

Nieszczęśliwy w grze, szczęśliwy w miłości. To powiedzenie, które wydaje się pasować idealnie do momentu Patrika Schicka, który przeżywa swoje dni czekając na sprawdzenie jaka będzie jego przyszłość na boisku, ale w międzyczasie ustawił życie prywatne.

Wkrótce weźmie ślub ze swoją partnerką, Haną Behouňkovą, która jest zawsze u jego boku, odkąd przybył do Włoch. Wczoraj Czech umieścił w mediach społecznościowych zdjęcie z pierścieniem zaręczynowym, który dał swojej przyszłej pani Schick. Teraz pozostaje do sprawdzenia gdzie będzie świętował. Ciężko by stało się to w Rzymie.

Patrik Schick balansuje na linie od końca poprzedniego sezonu. Jak sam powiedział, szansa na opuszczenie Romy jest coraz większa. Jednak nie wpłynęły żadne poważne oferty. Borussia Dortmund zasięgała informacji, ale nie zdecydowała się przypuścić ataku. On sam ma wciąż nadzieję na telefon z Bundesligi. W międzyczasie żyje na marginesie w zespole Giallorossich. Fonseca, w przeciwieństwie do poprzedników, nie został oczarowany magią, jaką pokazywał Schick w ostatnich dwóch latach na treningach i w ostatnich sparingach wystawiał go w ogonach. Klub nie będzie się opierał przed jego odejściem, ale na ten moment telefon nie dzwoni. Drugi września się zbliża, Patrik czeka by poznać przyszłość.

Autor: abruzzo